

**Tytuł oryginalny:** Belle et Sébastien:

Nouvelle Génération

**Reżyseria:** Pierre Coré

**Scenariusz:** Alexandre Coffre,

Pierre Coré

**Wykonawcy:**

Robinson Mensah Rouanet Sebastian

Michèle Laroque Corinne

Alice David Noémie

Caroline Anglade Cécile

Syrus Shahidi Gas

Aurélien Recoing Yves

Lou Lambrecht Salomé

Noam Grasset Ladji

Alois Pedrono Clément

Eloan Bernasconi-Straub Dimitri

Noa Faure-Duval Lucas

Raphael Sevault Ruppert

Inès Pech Emilie

Samuel Mathieu Serge

Mikaël Alhawi żandarm 1

Laurent Collombert żandarm 2

**Wersja polska:**

**Opracowanie i udźwiękowienie**

**wersji polskiej na zlecenie**

Forum Film Poland: FDR Studio

Reżyseria: Elżbieta Mikuś

Dialogi i teksty piosenek: Bartek Fukiet

Nagranie i montaż: Wojciech Rypina, Ignacy Żak

Zgranie dźwięku: Stefan Krzyżanowski

Kierownictwo produkcji: Agnieszka Kołodziejczyk

**Obsada wersji polskiej (głosy):**

Bruno Owsikowski Sebastian

Grażyna Wolszczak Corinne

Julia Kamińska Noémie

Olga Szomańska Cécile

Otar Saralidze Gas

Leon Charewicz Yves

Antonina Żbikowska Salomé

Jakub Strach Ladji

Borys Wiciński Clément

Władek Kołaczkowski Dimitri

oraz: Marta Dobecka,   
Julia Kołakowska-Bytner, Wojciech Socha,   
Norbert Kaczorowski, Tomasz Olejnik,   
Krzysztof Cybiński   
i inni

**Muzyka:** David Menke

**Zdjęcia:** Gilles Porte

**Montaż:** Samuel Danési

**Scenografia:** Philippe Chiffre

**Dźwięk:** Antoine Defflandre

**Efekty wizualne:** Thomas Duval

**Kostiumy:** Marie-Laure Lasson

**Producenci:** Sidonie Dumas,

Clément Miserez,

Matthieu Warter

**Producent wykonawczy:** David Giordano

**Produkcja:** Radar Films – Epithète Films

Gaumont – M6 Films,

z udziałem

Canal+ Ciné+ – W9 – Gulli,

Francja, 2022

**Czas**: 96 minut

**Premiera światowa:** 24.08.2022 (Festival du Film Francophone d'Angoulême) 19.10.2022

(szeroka dystrybucja)

**Premiera polska:** 18.11.2022

**Dystrybucja w Polsce:** Forum Film Poland

**Dozwolony od lat:** 7

**O filmie**

Wielki powrót familijnej serii o przyjaźni psa i dziecka –   
Belli i Sebastiana. Dziesięciolatek niechętnie spędza wakacje   
w górach u babci i cioci. Jego głównym obowiązkiem jest pomoc   
w owczarni, ale takie zadanie mało ekscytuje chłopca wychowanego   
w dużym mieście. Kiedy jednak poznaje suczkę Bellę, wielkiego, puchatego psa pasterskiego, postanawia uratować ją z rąk podłego właściciela. Sebastian jest gotów zrobić wszystko, aby ochronić swoją psią przyjaciółkę, dzięki czemu przeżyje najbardziej szalone lato   
w swoim życiu.

**Śnieżnobiała i bezwzględnie wierna**

W latach 60. i 70. francuski serial „Bella i Sebastian” cieszył się ogromnym powodzeniem w całej Europie, a także na kontynencie amerykańskim. Trafił również do Polski i nadal jest wspominany   
z niemałym sentymentem przez starsze już dziś pokolenie widzów.Jednym z głównych wątków serialu była przyjaźń chłopca z Bellą – pirenejskim psem górskim. Ta rozegrana przede wszystkim w górskiej scenerii opowieść została nieco zapomniana, lecz po latach triumfalnie powróciła, tym razem na duże ekrany. Komu zawdzięczamy   
tę wzruszającą przypowiastkę o wielkim uczuciu i poświęceniu?   
Dwie jej główne postaci powołała do życia Cécile Aubry.

Aubry (właściwie: Anne-José MadeleineHenriette Bénard), urodzona   
3 sierpnia 1928 roku w Paryżu, a zmarła 19 lipca 2010 w Dourdan,   
to znana francuska aktorka, scenarzystka, pisarka i reżyserka.   
Karierę zaczynała jako tancerka; jednak już w wieku dwudziestu lat podpisała kontrakt z wytwórnią filmową 20th Century Fox, a jej zdjęcie znalazło się na okładce magazynu „Life” (czerwiec 1956).

Popularność zapewniły jej role w filmach: „Manon” (1949, reż. Henri-Georges Clouzot), luźnej adaptacji klasycznej osiemnastowiecznej powieści Antoine'a Prevosta, przeniesionej w realia powojennej Francji i Palestyny, oraz w widowiskowym filmie kostiumowym „Black Rose” (TVP: „Czarna róża”, reż. Henry Hathaway, 1950), u boku Tyrone’a Powera i Orsona Wellesa. Film ten stał się w Anglii przebojem kasowym. Kolejnym sukcesem Aubry był jeden   
z pierwszych francuskich pełnometrażowych filmów barwnych „Blaubart” (1951) Christiana Jacque'a.

Aubry porzuciła karierę aktorską po poślubieniu w 1956 roku marokańskiego księcia Si Brahima El Glaoui, którego poznała na planie „Czarnej róży”. W wywiadach przyznawała, że kariera aktorska niezbyt ją interesowała; pociągały ją jedynie związane z nią podróże.   
Ślub przez kilka lat utrzymywano w tajemnicy. Małżeństwo jednak nie przetrwało; Aubry rozstała się z mężem i zajęła wychowaniem syna Mehdiego El Glaoui (ur. 1956, dziś aktora i reżysera), a także pisaniem książek dla dzieci i scenariuszy. Stworzyła ponad pięćdziesiąt powieści, w tym popularny cykl o kucyku szetlandzkim Poly, któremu poświęcono przez lata aż dziewięć seriali. Do roku 1977 powstało siedem powieści z cyklu „Bella i Sebastian”. Większą część z nich autorka oparła na scenariuszach serialu. Dwie pierwsze były publikowane i u nas.

Jako materiał wyjściowy dla cyklu telewizyjnego posłużyły dwie pierwsze książki o Belli i Sebastianie. W latach 1965–1970 powstały trzy serie telewizyjnej opowieści (39 odcinków). Główną rolę zagrał syn Cécile Aubry i księcia Si Brahima El Glaoui, Mehdi. Aubry była także narratorką serialu i jego scenarzystką oraz reżyserką większości odcinków. Serial odniósł międzynarodowy sukces. Piosenka śpiewana chłopięcym głosem (autorką tekstu była też Aubry, ale do dziś nie jest pewne, kto ją wykonywał) stała się przebojem, a we Francji zapanowała moda na pirenejskie psy górskie. Aubry stworzyła potem jeszcze serial o dojrzewaniu „La Jeune Fabre” (1973), w którym obsadziła syna. Zmarła w wieku 81 lat na raka płuc. Szkoła podstawowa w Saint-Cyr-sous-Dourdan, miejscowości, gdzie przez lata mieszkała Aubry, nazywa się „szkołą Cécile-Aubry”.

W latach 1981–1982 pierwszy sezon serialu zaadaptowano jako animację pod tytułem „Meiken Jolie” (reż. Keji Hayakawa, 53 odcinki po 23 minuty).W latach 2017–2018 powstała francusko-kanadyjska seria animowana (52 odcinki po 13 minut). Między rokiem 2013   
a 2017 nakręcono trylogię z przeznaczeniem na duży ekran.   
Akcję przeniesiono tym razem w lata II wojny światowej i okrespowojenny.

Pirenejski pies górski (zwany też alpejskim psem pasterskim, owczarkiem pirenejskim, lub potocznie pirenejczykiem) to rasa wyjątkowo dorodna. **Wysokość w kłębie u samic wynosi od 65 do 75 centymetrów. Samce są dużo wyższe i mogą mierzyć nawet 80 centymetrów w kłębie i ważyć do sześćdziesięciu kilo. Głowa pirenejczyka, z oczami najczęściej w kolorze bursztynu, jest niewielka w stosunku do reszty ciała. Uszy są nieduże, trójkątne, nieco zaokrąglone na końcach. Charakterystyczną cechą tych psów   
są podwójne pazury, na tylnych łapach. Sierść pirenejczyka jest przeważnie biała, długa, szorstka i przylegająca do ciała; na szyi tworzy wyraźną kryzę, a na ogonie pióropusz.**

Psy te, na ogół czułe i łagodne, nie zawahają się zaatakować,   
gdy zajdzie potrzeba. Ich charakter zdeterminowany jest przez pochodzenie i pełnione w przeszłości funkcje użytkowe. To rasa ukształtowana, by pilnować dużych stad na niebezpiecznych górskich terenach. Pirenejczyki spędzały większość czasu na samodzielnej ochronie stad przed drapieżnikami i innymi niebezpieczeństwami,   
stąd ich skłonność do podejmowania decyzji zgodnych z wymogiem chwili. Psy tej rasy bardzo przywiązują się do swojej rodziny, chociaż nie są szczególnie wylewne w okazywaniu uczuć. Szczekają tylko   
w wyjątkowych przypadkach. Chętnie opiekują się słabszymi,   
są uważne i opiekuńcze w stosunku do dzieci i małych zwierząt –   
na przykład kotów.

Pirenejczyki do dziś pilnują stad w różnych częściach świata. Są godne zaufania i z tego względu rasa ta jest niezwykle ceniona w Stanach Zjednoczonych.

Pirenejski pies górski, jak sama nazwa wskazuje, pochodzi z pasm górskich na granicy Francji i Hiszpanii. Rasa pojawiła się w tym rejonie bardzo dawno temu. Świadczą o tym znaleziska archeologiczne   
i dokumenty graficzne. Wielkie psy górskie początkowo były rasą stricte użytkową; w XV wieku ukochała je sobie francuska arystokracja.   
Mimo że status społeczny tych zwierząt wzrósł, nadal były używane przez chłopów i pasterzy do różnych prac – od przemycania nielegalnych towarów przez góry po wypasanie stad bydła. W 1824 roku uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, markiz Lafayette, który po latach, na zaproszenie prezydenta Jamesa Monroe'a, udał się ponownie do USA (odwiedził 24 stany i wszędzie witany był entuzjastycznie), przywiózł kilka owczarków pirenejskich   
do tego kraju. Rasę zarejestrowano w brytyjskim Kennel Club pod koniec XIX wieku. W czasie pierwszej wojny światowej populacja owczarków pirenejskich bardzo zmalała, ponieważ psy te były wykorzystywane między innymi do transportu dział. Dzięki staraniom hodowców rasę jednak uratowano.

**Dzisiejsze pirenejczyki są o wiele bardziej skłonne do współpracy   
z człowiekiem niż kiedyś, ale nadal pozostają indywidualistami.   
Ich szkolenie wymaga czasu i uchodzi za dość trudne.**

**Klasyczny temat, nowe życie**

**Sukces nowej adaptacji powieści Aubry w 2013 roku zapoczątkował trylogię filmową otoczoną wielką sympatią widzów w całej Europie.   
Oto jej krótka historia.**

**Bella i Sebastian (Belle et Sébastien, 2013, reż. Nicholas Vanier)**

Akcja filmu rozgrywa się w roku 1943 w okupowanej Francji.   
W małej wiosce położonej w Alpach, w pobliżu szwajcarskiej granicy, mieszka sześcioletni Sebastian (Félix Bossuet), wraz ze swoim opiekunem Césarem (Tchéky Karyo). Mieszkańcy wsi twierdzą,   
że w okolicy grasuje niebezpieczna bestia zabijająca owce. Niebawem Sebastian napotyka błąkającego się po górach bezpańskiego, zaniedbanego owczarka pirenejskiego, który jest przyczyną obaw jego dziadka oraz innych mieszkańców wioski. Chłopiec nadaje psu imię Bella i zdobywa jego zaufanie. Początkowo ukrywa suczkę z obawy przed Césarem. Później, gdy pies jest ranny, zwraca się o pomoc   
do miejscowego lekarza, który należy do ruchu oporu i bierze udział   
w przerzucaniu żydowskich uciekinierów przez granicę.   
We wsi stacjonują bowiem niemieckie wojska tropiące Żydów… Budżet filmu wyniósł ponad 10 milionów 400 tysięcy euro. Produkcja stała się przebojem kasowym we Francji i w całej Europie. Krytyka zachwycała się mistrzowskim wtopieniem akcji w pejzaż i doskonałym występem Bossueta.

**Bella i Sebastian 2 (Belle et Sébastien: L’aventure continue, 2015,   
reż. Christian Duguay)**

Tym razem akcja filmu toczy się we wrześniu 1945 roku. Dziesięcioletni Sebastian wraz z Bellą wędruje przez góry   
w poszukiwaniu swej ciotki Angeliny, która ponoć zginęła podczas katastrofy samolotu, w co chłopak nie chce uwierzyć. Podczas tej pełnej niebezpieczeństw wyprawy spotyka pilota Pierre'a, który okazuje się jego ojcem… Była to udana próba połączenia motywu przyjaźni z dość tradycyjnie rozumianym kinem przygodowym.

**Bella i Sebastian 3 (Belle et Sébastien 3: Le dernier chapitre, 2017,   
reż. Clovis Cornillac)**

Mijają dwa lata. Sebastian dorasta, a Bella doczekuje się trzech uroczych szczeniąt. Pierre i Angelina wkrótce się pobierają i marzą   
o nowym życiu w Kanadzie, co nie jest po myśli Sebastiana. Tymczasem były właściciel Belli, Joseph, pojawia się, by odzyskać psa, Sebastian zaś staje w obliczu wielkiego zagrożenia… Reżyser, bardziej znany jako aktor (tu zagrał demonicznego Josepha), nie do końca zapanował nad materiałem. Temat bolesnego dojrzewania i buntu sąsiaduje tu ze zbytnią słodyczą (Bella i jej dzieci) oraz elementami kina akcji i grozy (okrutny Joseph). Ucierpiała na tym nieco harmonia narracji.

**Bella i Sebastian na miarę XXI wieku**

Po kilku latach do tej urokliwej historii postanowiono powrócić. Opowieść o wielkiej przyjaźni uwspółcześniono, a w scenariuszu uwzględniono wątki ekologiczne i feministyczne. W nowym filmie   
na ekranie podziwiamy francuskie Pireneje. Przebojową trylogię,   
jak pamiętamy, kręcono w Alpach, podobnie jak telewizyjną serię.   
Tylko japońska kreskówka z lat 80. rozgrywała się w Pirenejach.   
Ta zmiana scenerii to echo zamierzeń Cécile Aubry, która obmyślała swą powieść podczas pobytu w Cauterets w Pirenejach Wysokich.   
Zdjęcia powstały więc właśnie tam, w regionie Oksytanii oraz   
w Pirenejach Atlantyckich (region Nowa Akwitania). Pierwszy publiczny pokaz filmu odbył się podczas Festiwalu Filmów Francuskojęzycznych w Angoulême, w obecności reżysera Pierre'a Coré i wykonawczyni roli babci Corinne – Michèle Laroque.

Obecnie trwają prace nad wersją serialową, której producentem   
i reżyserem jest, odpowiedzialny także za film kinowy, doświadczony reżyser i animator Pierre Coré, a współscenarzystą Alexandre Coffre. Planowana jest emisja na platformie Disney+.

**Polskie głosy**

W polskiej wersji językowej słyszymy między innymi głosy Julii Kamińskiej czy Grażyny Wolszczak. W roli Sebastiana wystąpił Bruno Owsikowski, który zdobywał doświadczenie w dubbingu w takich produkcjach jak „Fałszywa dwunastka”, „Dziennik cwaniaczka”   
i „Elfinki”. Grażyna Wolszczak („Ja wam pokażę”) objęła rolę Corinne,   
a Julia Kamińska (serial „BrzydUla”) jej córki Noémie. – *Postać, którą gram, czyli Noémie, jest dziewczyną nonszalancką, ekstremalną, wysportowaną. Ma cechę, która musi być bardzo irytująca dla jej bliskich: może obiecać wszystko, a potem nie dotrzymać słowa* – *i uważa, że to jest w porządku* – mówiła aktorka. – *Jest charakterystyczna, charyzmatyczna. To bardzo przyjemne móc pracować nad taką postacią. Im bardziej postaci są szalone,   
tym przyjemniej z nimi pracować. Przynajmniej ja tak mam* – uśmiechała się. To pierwszy film francuski, w którym Julia Kamińska podkładała głos. Do tej pory brała udział w dubbingowaniu produkcji anglojęzycznych, co było dla aktorki o tyle łatwiejsze, że bardzo dobrze posługuje się językiem angielskim. Tym razem, jak sama przyznała, wyzwanie było większe. – *Słyszę w uchu język francuski, którego kompletnie nie znam; wiem tylko, co znaczy* oui-non*, a to jest mało* – żartowała. – *Muszę najpierw bardzo dokładnie naczytać sobie tekst, żeby wiedzieć, o czym oni rozmawiają, bo brak mi tej „nad-wiedzy”, którą mam zazwyczaj*.

**Rozmowa z reżyserem Pierrem Coré**

**Jakie były początki projektu?**

Po „Fantastycznej podróży Margot i Marguerite” chciałem kontynuować współpracę z Radar Films. Clément Miserez, producent   
z tej firmy, przedstawił pomysł na remake „Belli i Sebastiana”, z fabułą przeniesioną do współczesności i na nowo ujętymi postaciami. Pomyślałem: to jest to!

**Scenariusz pisaliście wspólnie z Alexandrem Coffre. Dlaczego?**

Wspólne pisanie to więcej pomysłów. W pracy z Alexandrem pojawia się mnóstwo energii, inspirujemy się nawzajem. Jest bardziej skrupulatny niż ja, jeśli chodzi o strukturę opowiadania, tak więc kiedy zbytnio się zagalopuję i zejdę z wyznaczonej ścieżki, on trzyma mnie   
w ryzach. Przypomina mi też o realiach przemysłu filmowego.

**Jak powstała fabuła, która przenosi klasyczną opowieść   
we współczesność?**

W regionach górskich zderzają się różne interesy i mentalności. Działalność człowieka, a więc rolnictwo, hodowla, turystyka masowa musi, a przynajmniej powinna, współistnieć ze świadomością ekologiczną. W wielu miejscach są już bardzo odczuwalne zmiany klimatyczne. Pasterstwo, wedle nowych ekologicznych zasad, przyciąga coraz większą liczbę młodych ludzi; odbywają się liczne szkolenia pasterskie. Pomyśleliśmy, że wykorzystując przepęd owiec jako kluczowy element fabuły, mamy szansę poruszyć istotne dziś kwestie, takie jak przenoszenie się mieszkańców miast do tych chronionych regionów czy problem niedoboru wody. Chciałem też opowiedzieć o wzajemnych relacjach, o uczeniu się siebie ludzi   
z różnych pokoleń. Starsza osoba przekazuje zgromadzoną przez lata wiedzę dziecku, a dziecko dzieli się wizją świata młodego pokolenia.

**Relacje pomiędzy Bellą i Sebastianem zmieniają się w miarę postępów akcji.**

Dziecko i zwierzę – to specyficzny literacki i filmowy gatunek, który od lat fascynuje widownię. Dzieci nie są naznaczone przez poczucie wyższości, nie mają obecnej w charakterze wielu dorosłych skłonności do panowania nad innymi. I właśnie w tym tkwi piękno takiego związku: dziecko postrzega zwierzę jako równe sobie. Nasz film to nie jest historia wolnego psa, który zostaje udomowiony. Sebastian wcale do tego nie dąży; nigdy nie stara się „mieć” Belli. To historia spotkania, opowieść o dwóch samodzielnych istotach, które pomagają sobie nawzajem, próbują wspólnie rozwiązać swoje problemy. Bella kocha wolność. Jej sposób na życie to swobodne bieganie po górach.   
Ale jej właściciel zabrania jej tego. Nadal funkcjonuje tu stary model: ona jest JEGO psem i ma go bezwzględnie słuchać. Nawet status zwierzęcej gwiazdy filmowej więzi Bellę, bo sprowadza   
ją do wizerunku, logotypu, maskotki dla turystów. Gdy Sebastian pojawi się w jej świecie, jej pragnienie wolności otrzyma szansę   
na realizację. Ale po drodze czyha wiele pułapek.

**Sporo elementów z oryginalnego serialu i późniejszej trylogii filmowej znalazło się jednak w nowym filmie.**

To podwójny łańcuch DNA filmu. Po pierwsze, związek między dzieckiem i zwierzęciem i przekazywanie wiedzy, po drugie chęć pomocy innym. Te motywy pojawiają się we wszystkich wersjach   
tej opowieści. Na początku w filmie babcia Sebastiana opłakuje wiele rzeczy; zatrzasnęła się niejako w pogrążonym w ciemnościach domu.   
Ale gdy stopniowo konfrontuje się z energią i buntowniczą naturą chłopca, przypomina sobie, dlaczego się tu niegdyś przeprowadziła. Uczy go gór i tego, jak się opiekować stadem owiec. Ta wymiana doświadczeń jest sercem filmu.

**To także opowieść o trudnych relacjach łączących trzy pokolenia.**

Pojawienie się Belli i niezwykła więź, jaka połączy ją z Sebastianem, pozwoli członkom rodziny rozwiązać różne problemy. Jest tu kilka postaci z zawikłaną przeszłością, które mają coś ważnego do wyznania. Bella staje się katalizatorem. Bohaterowie nie mogą uciec przed jej przenikliwym wzrokiem.

**W jaki sposób zmieniła się postać Sebastiana w stosunku   
do poprzednich wersji?**

Postawiłem na to, co sam doskonale znam. Mieszkam w Paryżu,   
a moje dzieci są mieszczuchami. Kiedy wyjeżdżają z miasta, ich główne zmartwienie to WiFi! (śmiech) Tak więc zrobiłem z Sebastiana chłopca ze stolicy. Uznałem za interesujące zanurzenie tej postaci   
w „nieznanych wodach”, zwłaszcza że Paryż i prowincja często popadają w konflikty. Sebastian okazuje się prawdziwym bohaterem: potrafi się poświęcić, nie znosi niesprawiedliwości i jest gotowy narazić na niebezpieczeństwo własne życie, aby ratować innych.   
To, jak postąpi, może być nieprzewidywalne i niebezpieczne.   
Jest też dzieciakiem zagniewanym na świat i nawet jeśli w filmie   
ma zaledwie dziesięć lat, to szybko dorasta. Czujemy, że ma dobre intencje, ale że jego działania mogą się źle skończyć. Moim zdaniem Sebastian, Bella i Gas ucieleśniają jedną i tę samą postać na różnych etapach życia. Sebastian chce naprawiać świat; Bella marzy   
o powrocie do stanu dzikości i dołączeniu do stada wilków;   
Gas jest ekstrawagancki i ma trudne relacje z ojcem. Poddał się swojej ciemnej stronie: jest cyniczny i krzywdzi innych. Ale cała trójka nade wszystko ceni sobie wolność.

**Jak wymyślone zostały postaci dorosłych?**

Najpierw wyobraziłem sobie babcię. W młodości interesowała   
się muzyką punkową i rockową. Wyjechała z wielkiego miasta   
i przeniosła się z ukochanym w góry, także po to, by zrobić na złość swoim rodzicom. Żyła swobodnie w sercu Pirenejów, pasąc kozy   
i owce i prowadząc twarde, ale i dość sielankowe życie. Ale system   
ją dogonił – pojawiły się zobowiązania finansowe, problemy   
z hodowlą, konieczność sfinansowania edukacji dzieci, w końcu długi. Jej pragnienie wolności zderzyło się z surową rzeczywistością. Spotykamy ją w momencie, kiedy jest wyczerpana: jej mąż nie żyje, pętla finansowa się zaciska. W dodatku praktycznie ma nie kontaktu   
z córkami, a wnuk jest dla niej kimś obcym. A ona jest bliska sprzedania swojej ziemi facetowi, który reprezentuje wszystko to, czym zawsze pogardzała. Jest gotowa ostatecznie się poddać. Z kolei mama Sebastiana jest artystką – projektuje szklane wazony –  
i zarazem samotną mamą, która jak wiele kobiet musi zająć się wszystkim. Przejrzystość i czystość materiału, z którym pracuje,   
ostro kontrastuje z surową atmosferą owczarni. Mogłaby wyrzucać swojej matce, że była nieobecna w jej życiu, ale podobnie jest z nią   
i jej synem. Filmowałem ją w półcieniu, w rozproszonym świetle, jak postać, która trochę przypomina ducha matki. Na drugim krańcu mamy wybuchową ciotkę Sebastiana, kobietę mocno stąpającą   
po ziemi; w górach jest w swoim żywiole. Żyje w szaleńczym tempie, zawsze w ruchu, bo bezruch ją przeraża. Co do antagonisty, pomyślałem o Papecie i Ugolinie z powieści „Manon u źródeł” Marcela Pagnola i jej adaptacji w reżyserii Claude'a Berriego („Manon   
ze źródeł”, 1986). Oto przebiegły tubylec; choć nie do końca podły,   
z radością zajmie ziemię sąsiadki. Jego rodzina mieszka w okolicy od pokoleń, natomiast babcia Sebastiana przeniosła się tam w latach 70. lub 80. Jeśli uda mu się zdobyć jej ziemię, posługując się kłamstwem, zrobi to bez skrupułów.

**Jest tu też temat szkód, które mogą wyniknąć z rodzinnych sekretów.**

Pracowałem głównie nad relacją między dzieckiem i zwierzęciem oraz nad sposobem, w jaki relacja ta sprawi, że oboje będą się rozwijać.   
Dla Belli sytuacja jest trudna: na początku chce uciekać, ale jest przykuta łańcuchem przez Gasa. Kiedy poznaje Sebastiana,   
jest gotowa pozwolić się oswoić i przeistoczyć w domowego zwierzaka. Ale Sebastian uwalnia ją i daje jej do zrozumienia, że może się bronić. Narażając się na niebezpieczeństwo, pozwala Belli,   
by odważyła się na konfrontację ze swoim panem. Wydawało mi się ważne, by ta relacja między dzieckiem i zwierzęciem przeniknęła do rodziny Sebastiana. Rozumiemy, że tajemnice babci zatruły jej kontakty z córkami. Jednak gdy Sebastianowi grozi niebezpieczeństwo, wiele się zmienia. Siła relacji między nim i Bellą pozwala rodzinie chłopca zmierzyć się z dawnymi sekretami i obecnymi problemami.

**To jest prawdziwy film przygodowy, są zwroty akcji i niespodzianki.**

Tak, to film przygodowy, głównie dla dzieci, które mogą identyfikować się z jego bohaterem. Sebastian staje wobec wielu niebezpiecznych sytuacji. Jego inteligencja, odwaga i przyjaźń z Bellą pomogą mu wyjść cało z opresji. Wykorzystaliśmy wszystko to, co ma dziś do zaoferowania górska sceneria: ośnieżone szczyty, gęste lasy, tajemnicze jaskinie, ciemne jak smoła noce wypełnione odgłosami dzikich zwierząt. A także paralotnie, czy wielkie SUV-y ścigające się po gruntowych drogach. Góry są niewyczerpanym źródłem inspiracji   
i doskonałą scenerią dla świetnego filmu akcji.

**W pewnym momencie pojawiają się wilki…**

Wilki uosabiają wyzwania czekające na nasze postaci i marzenia Belli   
o swobodzie. Podobnie jak presja na turystyczne użytkowanie stoków górskich, czyli „białego złota” lub masowa produkcja sztucznego śniegu, pojawienie się w Pirenejach nowych populacji tych drapieżników to wielkie wyzwanie ekologiczne i socjologiczne. Wilki to przyjaciele Belli, chronią Sebastiana podczas burzy. Jednak chciałem także pokazać atak wilka na stado owiec, aby widzowie mogli zrozumieć punkt widzenia hodowców, na oczach których to, nad czym pracowali przez lata, może zostać zniszczone dosłownie w ułamku sekundy. Wilki nie są postaciami z bajek; są stworzeniami z ich zaletami i wadami. Mieliśmy niesamowitego trenera zwierząt, któremu udało się nakłonić wilki do zaatakowania owiec w środku nocy bez wyrządzania im krzywdy, podczas gdy my byliśmy przerażeni, bo wydawało nam się, że to nie może się udać!

**Rolę babci objęła Michèle Laroque. Czy od razu było wiadomo,   
że będzie idealną Corinne?**

Nie chciałem wpaść w stereotyp „słodkiej babci”. Potrzebowałem babci rockandrollowej. Kobiety ostrej, która jest wystarczająco silna fizycznie, by bez żadnej pomocy przepędzić dwieście owiec na letnie pastwiska. I która mogłaby wziąć strzelbę i gonić za wilkami w środku nocy albo wskoczyć na motocykl bez kasku. Mając na uwadze wiek   
i temperament bohaterki, od razu pomyślałem o Michèle Laroque – która bardzo szybko się zgodziła. Nie ukrywałem przed nią, że zmienna pogoda w górach sprawi, że priorytetem będą zdjęcia z dzieckiem   
i psem – około czterech godzin dziennie. Zrozumiała. Nawiązała bliskie więzi z treserami zwierząt, którzy nauczyli ją, jak łapać owce bez ranienia ich i jak się nimi opiekować. Wdrapywała się na strome góry   
w ubłoconym kombinezonie bez słowa skargi. Jest bardzo wiarygodną Corinne, czasem twardą, ale sprawiedliwą.

**A inni aktorzy?**

Alice David („Rozdzieleni”, „Jutro będziemy szczęśliwi”) brała udział   
w przesłuchaniu do roli matki Sebastiana i była fantastyczna.   
Ale bardziej widziałem ją jako drugą z sióstr, Noémie. Nigdy nie wspinała się po skałach ani nie grała na gitarze, ale to jej nie powstrzymało. Tchnęła w swoją postać energię i intensywność.   
Rolę mamy Sebastiana, osoby, która ma wrażenie, że wszystko jest   
w porządku, podczas gdy nic nie jest w porządku, powierzyłem Caroline Anglade („Zawód: kobieciarz”, „Mąż czy nie mąż?”). Caroline jest fantastyczna w scenie, w której spotyka wilka. Widzimy w jej oczach, jak to niespodziewane doświadczenie na nowo czyni ją matką. Do roli „czarnego charakteru” chciałem pozyskać aktora, który przypominałby Sebastiana dwadzieścia lat później – wysokiego, ciemnowłosego, z ciemnymi oczami. Przesłuchaliśmy kilku aktorów. Syrus Shahidi („Amare amaro”, serial „Mitomanka”) zagrał scenę   
w jaskini z Sebastianem – wspaniale operował zdławionym głosem, gdy jego bohater był przerażony myślą o ujawnieniu swego sekretu. Doskonale zinterpretował tę postać. Pod powierzchnią arogancji czuje się jej kruchość. On też jest nieprzewidywalny, tak jak Sebastian.

**Czy trudno było znaleźć odtwórcę roli Sebastiana?**

Wszystko zawdzięczam Sylvie Brocheré, która była również moim reżyserem castingu przy „Fantastycznej podróży Margot i Marguerite”. Przejrzała ponad dwa tysiące filmów ze zgłoszeniami dzieciaków,   
a potem razem obejrzeliśmy sto dwadzieścia filmów i wybraliśmy pięć. Wszystko to zdalnie i w środku pandemii! Zaprosiliśmy pięciu chłopców do Paryża i zawęziliśmy wybór do trzech. Część dzieciaków boi się zwierząt, część nie. Wybór Robinsona wydawał się oczywisty: chociaż nigdy wcześniej nie kręcił filmu, wykazywał się nieomylnym instynktem. Jest urodzonym aktorem. Ma fantastyczną energię   
i świetnie dawał sobie radę podczas dziewięciu tygodni zdjęć   
w plenerze na dużej wysokości. Mimo że jest jeszcze dzieckiem, ma już w sobie rodzaj młodzieńczej wyniosłości. Początkowo bał się psów, ponieważ został ugryziony w twarz, gdy był mały. Ale skutecznie przezwyciężył lęk. Zafascynowała mnie odwaga i siła jego woli. Uosabiał dokładnie to, czego oczekiwałem od Sebastiana: to odważny poszukiwacz przygód.

**Jaka była koncepcja wizualna filmu?**

Chciałem, żeby góry były mocno obecne i stały się jednym   
z bohaterów filmu. Kiedy spędzasz tygodnie w tym samym miejscu   
w górach, nie oczarowuje cię już tylko ich pocztówkowe piękno.   
Trzeba spojrzeć głębiej. Zapytałem Vincenta Muniera, słynnego fotografa zwierząt, który stworzył „Ducha śniegów”, czy nie wsparłby mnie przy filmowaniu górskich scen. Wiedziałem, że nie będę miał wystarczająco dużo czasu na właściwe sfilmowanie zwierząt,   
nocy w górach, czy pędzących po niebie chmur. Powiedziałem mu, że chcę uchwycić to poczucie wolności, które pojawia się podczas obcowania z naturą. Vincent ma zdolność filmowania natury   
z poetycką weną. Bardzo nam pomógł. Jeśli chodzi o aspekt przygodowy, chciałem osiągnąć styl nieco retro, podobny do tego   
w filmach Amblin Entertainment Stevena Spielberga, czy w niektórych filmach J.J. Abramsa. W kręceniu widowiskowych sekwencji uczestniczył ekstremalny paralotniarz Jean-Baptiste Chandelier, którego filmy przekazują niesamowite wrażenie prędkości i swobody lotu. Chciałem, by ludzie poczuli ten pęd. On i jego zespół wykonali dziesiątki skoków, aby sfilmować zapierające dech w piersiach obrazy.   
Cieszę się, że udało mi się pozyskać te dwa wielkie talenty.

**Jakie były oczekiwania w stosunku do ścieżki dźwiękowej do filmu?**

Pracowałem z kompozytorem Davidem Menke („Ostatni skok   
w historii USA”, serial „Skylines”). Chciałem dynamicznej muzyki przygodowej z lekko westernowym zabarwieniem. Są tu przecież szeroko otwarte przestrzenie. Nasz bohater „pojawia się w mieście”, zaburza istniejące porządki i przeciwstawia się złoczyńcy, który mieszka tam od dawna. Fabuła ma więc bardzo wyraźny westernowy charakter. Chciałem pełnej symfonicznego rozmachu, epickiej muzyki, przerywanej dysonansowymi wejściami elektrycznych gitar, które zwiastują nadchodzący pojedynek. Pragnąłem też, aby muzyka miała duchowy wymiar, podkreślała zachwyt nad naturą. Natomiast balladowe, liryczne motywy towarzyszą Corinne w jej stopniowej przemianie.

**W jaki sposób oddany jest charakter Pirenejów?**

Podczas pisania nowej opowieści o Belli i Sebastianie oczywistym wyborem były Pireneje. Bella jest owczarkiem pirenejskim, dlatego wydawało się doskonałym pomysłem, by powróciła do swej ojczyzny. Pireneje to pasmo górskie, w którym pojawiają się wspomniane wcześniej współczesne wyzwania, przywołane w filmie: jest tu ekspansywna gospodarka związana z turystyką, pasterstwo (hodowla owiec jest jedną z mocnych stron regionu), są problemy ekologiczne, niedobory wody i powrót wielkich drapieżników. Ale może najbardziej przekonało nas piękno krajobrazów, wyjątkowe światło i niezwykła paleta barw. Trzy miesiące, spędzone w tym regionie, choć wypełnione pracą, pozostaną dla nas wspaniałym wspomnieniem.

**Rozmowa z Michèle Laroque, odtwórczynią roli Corinne**

**Co panią zainteresowało w tym projekcie?**

Pokochałam moją postać i bardzo pociągało mnie to, że film powstawał w całości w naturalnych plenerach. Pozostaje również wierny duchowi oryginalnej opowieści. I oczywiście kocham zwierzęta. Dla mnie kręcenie filmu w otoczeniu zwierząt było spełnieniem marzeń. W tym filmie są one nieustannie obecne, co jest naprawdę rzadkie. Była to dla mnie również okazja do bliskiego poznania owiec, które mnie urzekły.

**Jak budowała pani swoją postać?**

Jak zawsze, wymyśliłam historię jej życia. Dla mnie bohaterka,   
którą gram, jest jak siostra bliźniaczka, z którą zostałam rozdzielona przy urodzeniu. Wymyślam przyczyny, dla których postać stała   
się taka, jaką ją widzimy na ekranie. Dzięki takiemu podejściu moja bohaterka staje się, mam nadzieję, wiarygodna i widzowie mogą się   
z nią identyfikować. Corinne to kobieta, która wraz z mężem stworzyła pewien styl życia. Byli bardzo zakochani i żyli w sposób, w który oboje wierzyli. Kiedy ją spotykamy, jej sytuacja nie jest łatwa, ponieważ jego już nie ma, a ona nie chce i nie potrafi żyć sama. Ma jednocześnie świadomość, że ktoś musi dalej opiekować się zwierzętami i doglądać farmy. Jedna z jej córek jest blisko, ale ma własne życie, a druga mieszka daleko. Corinne musi podejmować bardzo bolesne decyzje, ponieważ chce pozostać wierna temu, co zbudowała wraz z mężem. Nadal kocha to, co robi – nie jest ofiarą społecznej presji – ale straciła ukochanego, swojego sojusznika i najlepszego przyjaciela. Bardzo trudno jej to zaakceptować.

**Co skłoniło ją do przeprowadzki w góry?**

Wybrała inny model życia i pokazała, że społeczeństwo konsumpcyjne nie jest dla niej. Cierpi, że nie ma już u jej boku mężczyzny, którego kochała. W głębi serca nie chce porzucać młodzieńczych ideałów.

**Dlaczego tak wiele oddziela ją od córek i wnuka?**

Popadła w depresję, gdy straciła męża. Może nie zdawała sobie z tego w pełni sprawy, ale kiedy ktoś jest emocjonalnie zdruzgotany,   
to zwyczajnie nie ma na nic siły, nie ma pragnień. Taki stan nie pomaga w nawiązywaniu więzi z innymi ludźmi. Corinne nie poprosi starszej córki, aby pozwoliła jej zabrać wnuka na wakacje. Ale, mimo popełnionych błędów, nauczyła swoje córki, by nie stały się bezrefleksyjnymi konsumentkami. Najpiękniejszy prezent, jaki Corinne dała swoim córkom i wnukowi, to nauczenie ich życia blisko natury.   
Krok po kroku ona i jej wnuk też stają się sobie bliscy. Na początku może nie wydają się szczególnie szczęśliwi, że spędzają ze sobą czas.   
Ale, również dzięki Belli, dorastają do odkrywania i rozumienia siebie nawzajem. Corinne przełamuje swoje wielkie znużenie, powoli zaczyna otwierać się na innych, bo ten mały chłopiec jest niezwykły i zabawny, a w dodatku się jej przeciwstawia. Uświadamia jej ponownie, kim była   
i kim powinna być.

**Dlaczego Corinne chce sprzedać swoją ziemię sąsiadowi?**

Nie ma pojęcia o jego paskudnych zamiarach. Zna go przecież od lat   
i wydaje się jej, że nie sprzedaje ziemi diabłu. Ona jest po prostu bliska poddania się, ponieważ nie ma już siły, by żyć w samotności.   
Coś w niej pękło. Chciałaby pozostać wierna życiu, jakie wiodła   
z mężem, ale pociesza się tym, że on by pewnie nie chciał,   
aby walczyła sama. Na szczęście wychowała córki myślące podobnie jak ona i kiedy postanawia rzucić wszystko, jej młodsza córka decyduje, że trzeba podjąć walkę. Jest prawdziwym dzieckiem swych rodziców.

**Jak wyglądały pani relacje z trenerami zwierząt i samymi zwierzętami?**

Było dość łatwo, bo po prostu kocham zwierzęta. Musiałam dobrze nauczyć się obchodzić z owcami. Zjawiałam się na miejscu jeszcze   
w nocy, przed rozpoczęciem zdjęć i spotykaliśmy się z trenerami, którzy pokazywali mi właściwe gesty. Nauczyli mnie, jak prowadzić stado i nie pozwolić mu się rozpierzchnąć. Zrobiłam przedtem kilka filmów z psami, więc nauczyłam się wielu rzeczy już wcześniej   
od innych trenerów. Teraz odświeżyłam tę wiedzę.

**Zagrała pani sporo scen z młodziutkim Robinsonem.**

Zawsze miałem dobre doświadczenia z pracy z dziećmi, od „Różowych lat” Alaina Berlinera, aż po „Kraksę Księżniczki Malabaru” Gillesa Legranda. Byłam w pewnym sensie rozpieszczona, ponieważ pracowałem z niezwykłymi dziećmi, które były uzdolnione i wielce naturalne. To one sprawiały, że grałam dobrze, były jak świetny partner tenisowy. Tak więc miałam dużo szczęścia w pracy   
z dzieciakami i mam je nadal, ponieważ wszystko było proste   
z Robinsonem. Posiada bezcenną naturalność i prawdę wyrazu. Czego chcieć więcej?

**A jak przebiegała praca z dorosłymi aktorami?**

Znam dobrze Auréliena Recoinga („Życie Adeli – rozdział 1 i 2”, „Odjazd”, „Cała zima bez ognia”) od lat. Graliśmy razem w „Infancie Ludwiku” Rogera Planchona i „Aux petits bonheurs” Michela Deville’a. Byłam bardzo szczęśliwa, mogąc z nim ponownie pracować.   
Mam wspólnych przyjaciół z Alice David i Caroline Anglade, ale nigdy   
ze sobą nie grałyśmy. Wszyscy dogadywaliśmy się bardzo dobrze. Muszę przyznać, że w otoczeniu dzikiej natury pracowało   
się nam znakomicie, czuliśmy się jedną drużyną.

**Jak Pierre Coré pracuje z aktorami?**

Wie dokładnie, czego chce, co nie znaczy, że nie możemy zgłaszać własnych propozycji. A wtedy on zgadza się lub nie. Jest jak dyrygent, który wskazuje muzykom piano lub forte. To bardzo uspokajające być reżyserowanym przez filmowca, który ma precyzyjną wizję, dokąd zmierza. Ktoś, kto za bardzo się waha, sprawia, że aktorzy też zaczynają się wahać. A taka destabilizacja nie jest dobra. Mimo swego zdecydowania Pierre jest elastyczny, otwarty i chętny do słuchania.

**Czy odbywały się próby?**

Omówiliśmy wszystko z dużym wyprzedzeniem. Wszyscy mieliśmy jasno określone zadania. Kiedy masz aktorskie doświadczenie i dobrze rozumiesz swoją postać, na planie potrafisz zareagować na zmiany, dokonać korekt. Byliśmy otoczeni przez naturę, zwierzęta i dzieci.   
To wszystko są nieprzewidywalne elementy, z których mogą czerpać zarówno reżyser, jak i aktorzy. I tak właśnie robiliśmy.

**Jak wspomina pani pracę nad filmem?**

Przebywaliśmy w niesamowitym otoczeniu i wszyscy powtarzali: „Widzieliście to?”, wskazując na ten czy inny krajobraz. Ale to też była praca fizycznie mocno wymagająca, ponieważ musieliśmy wspinać się wysoko po ścieżkach, które bywały czasami naprawdę niebezpieczne,   
a także kręcić wcześnie rano i późno wieczorem. Trzymaliśmy się razem i pomagaliśmy sobie. Zawsze jest łatwiej wśród życzliwych ludzi.

**O aktorach**

**Robinson Mensah Rouanet (Sebastian)**

Ma dziesięć lat. Rola Sebastiana to jego pierwszy kontakt z filmem.

**Michèle Laroque (Corinne)**

Urodziła się w 1960 roku w Nicei. Jej rodzicami byli rumuńska tancerka Doina Trandabur oraz francuski lekarz Claude Laroque. Studiowała ekonomię i język angielski w Antibes. W trakcie studiów wyjechała do USA, gdzie kontynuowała edukację w Austin w Teksasie. W 1979 roku uległa ciężkiemu wypadkowi, po którym przez dwa lata przebywała   
w szpitalu. Po dojściu do zdrowia postanowiła poświęcić się zawodowi komika. W 1988 roku wystąpiła w programie rozrywkowym   
„LaClasse”.Rok później pojawiła się w epizodycznej roli w filmie „Suivez cet avion”, co zapoczątkowało jej karierę aktorską. Za rolę   
w filmie „La Crise” (TVP: „Kryzys”) zdobyła nominację do Cezara. Była przez krótki czas żoną reżysera teatralnego Dominique’a Deschampsa; z tego związku ma córkę Oriane urodzoną w 1995 roku. Później jej partnerem był znany polityk, deputowany do Zgromadzenia Narodowego Francji i były rzecznik rządu, a także były minister spraw wewnętrznych oraz minister gospodarki i finansów, senator i mer Troyes (historycznej stolicy Szampanii) – François Baroin.

**Filmografia (wybór):**

1989 – Suivez cet avion, Tribunal, 1990 – Mąż fryzjerki (Le Mari de la coiffeuse), 1992 – La Crise (Canal+: Kryzys), 1993 – Chacun pour toi, Tango, 1994 – Chacun pour toi, B comme Bolo, 1995 – Une femme dans mon coeur, 1996 – Elvis Aziz, Pédale douce, 1997 – Różowe lata (Ma vie en rose), 1998 – Le mur, 1999 – Doggy Bag, 2001 – Plotka   
(Le placard), 2003 – Blackball, 2004 – Pédale dure, 2006 – LaMaison du bonheur, 2007 – The Neighbor, Enfin veuve (Canal+: Nietypowa wdowa), 2009 – Oscar et la Dame Rose, Dans tes bras, 2010 –   
Le grand restaurant (serial TV), 2011 – Monsieur Papa, 2012 – Moi à ton âge! (TV), 2013 – Ils se re-aiment (V), **2014 – Un fils (TV), 2015 – Hard (serial TV, 7 odc. w 2015 roku), 2016 – Le fantôme   
de Canterville, Camping 3**, Diabolique (TV), 2017 – Embrasse – moi!, Chouquette, 2018 – Brillantissime, 2019 – Premier de la classe, 2020 – Chacun chez soi (Canal+: Ratunku, dzieciaki wracają), **2021 – Alors on danse, 2022 – Bella i Sebastian: Nowe pokolenie (Belle et Sébastien: Nouvelle Génération), BDE (w realizacji)**

**O twórcy filmu**

**Pierre Coré (reżyseria, scenariusz)**

Urodził się 10.01.1969 roku w Paryżu. Jest francuskim pisarzem, producentem, reżyserem i scenarzystą. Jego rodzice to Etienne Coré, kardiolog i Monique Bürrer, profesor literatury współczesnej.   
Talent do tworzenia komiksów i uzdolnienia aktorskie wykazywał już   
w liceum. Po maturze nie dostał się na medycynę i zajął się pisaniem. Pracował jako copywriter w kilku paryskich agencjach reklamowych,   
a następnie został dyrektorem kreatywnym. Zaczął reżyserować filmy reklamowe; jednocześnie opracował kilka autorskich filmów krótkometrażowych i napisał szereg książek dla dzieci. Jego opowieści, łączące humor i poezję, ilustrowali czołowi graficy. Dołączył do wytwórni La Station Animation w 2008 roku jako koproducent   
i scenarzysta, a następnie menedżer (od 2009). Współtworzył kilka udanych seriali animowanych dla młodzieży. W latach 2014–2016 napisał scenariusz i wyreżyserował pełnometrażowy film animowany „Sahara”, który odniósł wielki sukces frekwencyjny we Francji.

**Filmografia (jako reżyser):**

1998 – Citronelle (współreżyser), 2004 – Toi, vieux (kr.m.), 2006 –   
The Little Cat is Dead (kr.m.), 2009 – Émile et Mila (serial animowany, 50 odc.), 2014 – Les Triplés (serial TV, odc. Les Triplés veulent un chien, odc. Le dragon des toilettes), 2017 – Sahara (Sahara), 2019 – Fantastyczna podróż Margot i Marguerite (L'aventure des Marguerite), 2022 – Bella i Sebastian: Nowe pokolenie (Belle et Sébastien: Nouvelle Génération)